

Szkocja nie chce rządu Johnsona

14 grudnia 2019

Nicola Sturgeon, premier Szkocji i jednocześnie liderka Szkockiej Partii Narodowej (SNP), po wprowadzeniu aż 48 deputowanych do Izby Gmin, oświadczyła, że sukces jej ugrupowania to mocny sygnał dla Londynu – Szkocji nie chcą rządu Johnsona, i nie chcą opuszczać Unii Europejskiej. Premier poinformowała, że będzie dążyć do referendum ws. niepodległości kraju.[C24]



Sturgeon zapowiedziała, że już w przyszłym tygodniu podejmie pierwsze w sprawie referendum. „Mieszkańcy Szkocji przemówili, teraz czas, byśmy zdecydowali o naszej przyszłości” – mówiła. „On (Boris Johnson) nie ma mandatu, by wyprowadzić Szkocję z UE. Jako lider partii, która przegrała w Szkocji, nie ma prawa stawać na naszej drodze” – dodała. Premier ostrzegła też, że nie ma zamiaru prosić premiera ani Izby Gmin o pozwolenie na przeprowadzenie głosowania, podkreślając, że Szkoci mają demokratyczne prawo decydowania o przyszłości kraju.[C24]

Poprzednie referendum odbyło się w 2014 roku, za niepodległością opowiedziało się wówczas 44,7 % głosujących, więcej wyborców opowiedziało się jednak za pozostaniem w Zjednoczonym Królestwie. Jednak w tych wyborach, większość Szkotów oddała głos na SNP, co może być sygnałem, że poparcie dla referendum rośnie.[C24]

Tymczasem Rada Muzułmanów Wielkiej Brytanii wyraziła swoje zaniepokojenie wynikami czwartkowych wyborów parlamentarnych. Jej zdaniem „islamofobia” może stać się częścią polityki rządu Partii Konserwatywnej, przed czym przestrzega także wpływowa polityk Torysów pochodzenia pakistańskiego, obawiająca się

poparcia dla ugrupowania ze strony aktywistów znanych ze swojej niechęci do muzułmanów.[A]

Pod specjalnym oświadczeniem Rady Muzułmanów Wielkiej Brytanii podpisał się jej przewodniczący, Harun Khan. Zauważył on, że Partia Konserwatywna pod przewodnictwem premiera Borisa Johnsona cieszy się poparciem większości społeczeństwa, ale jednocześnie powoduje ona strach wśród wyznawców islamu na Wyspach Brytyjskich. Kampania przed czwartkowymi wyborami miała bowiem cechować się dużą „bigoterią”. [A]

Ma być ona obecna w całej brytyjskiej polityce i w samej partii rządzącej, dlatego muzułmanie martwią się, że obecne brytyjskie władze gotowe są używać do swoich celów „islamofobii”. Jednocześnie Khan wyraził nadzieję na realizację zapowiedzi Johnsona, który ma uważać wszystkich mieszkańców Wielkiej Brytanii za jeden naród. Z powodu głębokich podziałów szef tamtejszych muzułmanów wezwał premiera i wszystkich przywódców politycznych do działań na rzecz jedności narodowej. [A]

Niepokój „islamofobicznymi” postawami wewnątrz Torysów wyraziła również mająca pakistańskie pochodzenie baronowa Sayeeda Warsi, była wiceprzewodnicząca partii i była minister. Stwierdziła ona, że konserwatyści „powinni zacząć naprawiać swoje relacje z muzułmanami”. Dodatkowo wyraziła ona zaniepokojenie poparciem dla rządu ze strony znanych krytyków islamu, takich jak bloger i założyciel Angielskiej Ligi Obrony (EDL), Tommy Robinson. [A]

Na podstawie [A]: Mcb.org.uk, Independent.co.uk

Źródła: Autonom.pl [A], Cooltura24.co.uk [C24]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net